



Bruksela, dnia 27 marca 2011 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 23/2011

SESJA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Bruksela, 23-24 marca 2011 r.

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego, która odbyła się w dniach 23-24 marca br. w Brukseli, omawiane były następujące tematy i poczyniono następujące ustalenia:

- 1. OTWARCIE SESJI - Podejrzenia o korupcję, demonstracje w Bahrajnie, Syrii i Jemenie**
- 2. SPRAWY ZAGRANICZNE - Parlament Europejski solidarny z Japonią**
- 3. RADA EUROPEJSKA - Nowelizacja Traktatu: Parlament zgadza się na wprowadzenie stałego mechanizmu stabilizacyjnego dla sfery euro**
- 4. BUDŻET - Budżet 2012 powinien przyczynić się do ożywienia europejskiej gospodarki**
- 5. IMIGRACJA - Jedno zezwolenie: równe prawa i jednakowe traktowanie pracowników**
- 6. WOLNOŚCI OBYWATELSKIE - Sprawa Twittera i WikiLeaks: Trzeba chronić Europejczyków**
- 7. PRAWO KONSUMENTÓW - Zakupy on-line: wzmocniona ochrona nabywcy**

1. OTWARCIE SESJI - Podejrzenia o korupcję, demonstracje w Bahrajnie, Syrii i Jemenie

Przewodniczący Jerzy Buzek złożył oświadczenie w sprawie podejrzeń o korupcję, jakie pojawiły się wobec trzech parlamentarzystów po publikacjach prasowych w tym tygodniu. Jerzy Buzek odniósł się także do wydarzeń w Bahrajnie, Syrii i Jemenie, gdzie nasilają się niepokoje społeczne.

- **Podejrzenia o korupcję**

Przewodniczący Buzek poinformował, że poseł **Zoran Thaler** (S&D, Słowenia) zrzekł się mandatu posła do Parlamentu Europejskiego. Poseł **Ernst Strasser** (EPP, Austria) zasygnalizował zamiar zrzeczenia się mandatu w najbliższych dniach. Poseł **Adrian Severin** (S&D, Rumunia) podjął decyzję o opuszczeniu grupy socjalistów i demokratów i jest posłem niezrzeszonym.

Jerzy Buzek powiedział, że rezygnacje te lub ich zapowiedzi są konsekwencją poważnych zarzutów, które pojawiły się po publikacjach w europejskich mediach. Poinformował, że prezydium PE zajmowało się tą sprawą w godzinach rannych i zamierza kontynuować to spotkanie dziś wieczorem.

"Jesteśmy zdeterminowani, aby stosować politykę 'zero tolerancji' wobec zachowań, które doprowadziły do rezygnacji naszych kolegów", powiedział przewodniczący. "Jestem zdecydowany stać na straży uczciwości tej Izby i jej członków", kontynuował Jerzy Buzek.

"Chciałbym przypomnieć wam jak wielką odpowiedzialność publiczną spoczywa na nas jako wybranych przedstawicielach obywateli. Obywatele powierzyli nam prawo do sprawowania władzy w ich imieniu. Nie możemy zawieść tego zaufania", powiedział Buzek. Zapowiedział, że Parlament będzie w pełni współdziałał z kompetentnymi organami w celu pełnego wyjaśnienia i sprawdzenia, co naprawdę zaszło w tej sprawie. Parlament pozostanie także w kontakcie z ministerstwami spraw zagranicznych krajów pochodzenia trzech posłów i będzie informowany o działaniach krajowych organów sprawiedliwości wobec nich.

Przewodniczący Buzek powiedział, że sprawa ta uzmysłowiła konieczność wzmocnienia wewnętrznego kodeksu postępowania w tego typu przypadkach, włącznie z wprowadzeniem bardziej dotkliwych sankcji. "Uważam, że ostatnie wydarzenia ukazują potrzebę istnienia prawnie wiążącego kodeksu postępowania dla lobbingu w instytucjach Unii Europejskiej", stwierdził przewodniczący.

Przewodniczący Buzek zapowiedział, że będzie na bieżąco informował wszystkich posłów o dalszym przebiegu tej sprawy.

- **Demonstracje w Bahrajnie, Syrii i Jemenie**

Przewodniczący odniósł się do niepokojących wieści, jakie napływają z państw dalszego sąsiedztwa UE - Bahrajnu, Syrii i Jemenu. „We wszystkich tych krajach siłowo tłumione są demonstracje ludzi domagających się demokratycznych przemian.

Rządy, które zwracają lufy karabinów przeciw swoim obywatelom, tracą demokratyczną legitymację. Przemoc musi być powstrzymana, a odpowiedzialni za nią osądzeni”, oświadczył Jerzy Buzek.

- **Tydzień Solidarności z Narodami Zmagającymi się z Rasizmem i Dyskryminacją Rasową**

„W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat społeczeństwa wolnego świata zrobiły wiele by wyeliminować postawy rasistowskie z życia codziennego. Wiemy jednak jak wiele pozostało nam jeszcze do zrobienia zarówno w krajach członkowskich, jak i poza granicami Unii”, powiedział Jerzy Buzek przypominając o obchodzonym w tym tygodniu przez społeczność międzynarodową Tygodniu Solidarności z Narodami Zmagającymi się z Rasizmem i Dyskryminacją Rasową.

- **Zmiany w porządku obrad**

Do porządku obrad posiedzenia dodano oświadczenia Rady i Komisji oraz debatę Parlamentu w sprawie sytuacji w Japonii po tragicznym trzęsieniu ziemi i awarii elektrowni jądrowej Fukushima. Debata zastąpi punkt porządku obrad dotyczący przeglądu Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, który został przeniesiony na sesję kwietniową.

Na kwiecień przełożono także głosowanie w sprawie pomocy makrofinansowej dla Gruzji (sprawozdanie posła Moreira).

- **Jerzy Buzek na sesji plenarnej w sprawie zarzutów o korupcję wobec trzech posłów**

„Jesteśmy zdeterminowani, aby prowadzić politykę zerowej tolerancji wobec takich zachowań, które doprowadziły do rezygnacji naszych kolegów.”

„Jako przewodniczący, jestem zdecydowany, aby stać na straży uczciwości tej Izby i wszystkich jej członków.”

Bruksela, 23 Marca 2011

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek otwierając posiedzenie sesji plenarnej wygłosił następujące oświadczenie w sprawie zarzutów o korupcję wysuwanych wobec trzech posłów:

„Pragnę państwa poinformować, że otrzymaliśmy dzisiaj zawiadomienie o zrzeczeniu się mandatu przez jednego z naszych kolegów, pana Thalera. Drugi kolega, pan Strasser, zasygnalizował zamiar złożenia mandatu w najbliższych dniach.

Trzeci poseł, pan Severin, opuszcza grupę socjalistów i demokratów. Będzie obecnie zasiadał wśród posłów niezrzeszonych.

Te rezygnacje są konsekwencją poważnych zarzutów, które pojawiły się w prasie o nieprawidłowym zachowaniu niektórych członków tej Izby.

Dziś rano zwołałem nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Parlamentu, aby omówić tę sytuację. Spotkamy się jeszcze dziś wieczorem, aby kontynuować to spotkanie.

Mówię w imieniu Prezydium Parlamentu i -jak sędzę w imieniu większości koleżanek i kolegów zasiadających na sali - że jesteśmy zdeterminowani, aby prowadzić politykę zerowej tolerancji wobec takich zachowań, które doprowadziły do rezygnacji naszych kolegów.

Jako przewodniczący, jestem zdecydowany, aby stać na straży uczciwości tej Izby i wszystkich jej członków.

Chciałbym przypomnieć wam jak wielką odpowiedzialność publiczną spoczywa na nas jako wybranych przedstawicielach obywateli. Obywatele powierzyli nam prawo do sprawowanie władzy w ich imieniu. Nie możemy zawieść tego zaufania.

Prezydium podjęło decyzję, że musimy wyciągnąć wnioski z tego niefortunnego zdarzenia. Parlament dąży do ustalenia wszystkich faktów.

Będziemy w pełni współpracować ze wszystkimi kompetentnymi instytucjami w celu ustalenia co zaszło.

Na wniosek Prezydium, będę w kontakcie z ministerstwami spraw zagranicznych państw tych posłów, aby ustalić, jakie działania zmierzają podjąć ich organy wymiaru sprawiedliwości.

W Parlamencie musimy zająć się wzmocnieniem naszego wewnętrznego kodeksu postępowania w tego typu przypadkach w przyszłości, włącznie z wprowadzeniem bardziej dotkliwych sankcji.

Uważam, że ostatnie wydarzenia ukazują potrzebę istnienia prawnie wiążącego kodeksu postępowania dla lobbingu w instytucjach Unii Europejskiej.

Na bieżąco będziecie państwo informowani o rozwoju wydarzeń.”

- **OLAF: PE utrudnia śledztwo ws. korupcji**

Unijny Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) skarży się, że władze PE nie wpuściły śledczych do biur podejrzanych o korupcję europosłów. Rzecznik PE

powiedział PAP, że śledztwo leży w kompetencjach organów narodowych i PE będzie z nimi współpracować.

Jak poinformował w poniedziałek OLAF, Urząd natychmiast po zesłotygodniowej publikacji "The Sunday Times", który trzem europosłom udowodnił korupcję, zdecydował o otwarciu formalnego śledztwa. „Ta decyzja została podjęta w świetle potencjalnej szkody dla reputacji europejskich instytucji, interesu publicznego, jakim jest wyjaśnienie sprawy, a także potrzeby zapobieżenia zniszczeniu potencjalnych dowodów” - czytamy w komunikacie prasowym OLAF-u.

Jednakże - dodaje komunikat - śledczym OLAF-u, którzy we wtorek próbowali zebrać dowody z biur zainteresowanych deputowanych, odmówiono dostępu do biur poselskich, informując, że zabezpieczeniem dowodów zajmą się służby ochrony PE. OLAF otrzymał 24 marca list od przewodniczącego Jerzego Buzka, „stwierdzający, że PE nie pozwoli na śledztwo na jego terenie i prosi o dodatkowe wyjaśnienia w sprawie kompetencji OLAF-u do śledztwa”.

Rzecznik PE **Jaume Duch** potwierdził, że śledczym OLAF-u odmówiono wstępu do biur. „Serwis prawny PE wydał formalną opinię, że śledztwo leży w kompetencjach organów narodowych. I te organy już się zresztą zajęły sprawą” - powiedział PAP Duch. Podkreślił, że zgodnie z traktatem UE, OLAF może prowadzić śledztwo w sprawach, które dotyczą interesów finansowych UE. Tymczasem w prowokacji "The Sunday Times" nie chodziło o defraudacje unijnych funduszy, ale o przekupienie europosłów przez prywatną firmę lobbingową.

OLAF jest jednak innego zdania. W komunikacie prasowym podtrzymuje swoje kompetencje do prowadzenia śledztwa wobec europosłów, wskazując m.in. na międzyinstytucjonalne porozumienie zawarte między PE, Radą UE i Komisją Europejską, które kompetencje OLAFU-u "rozszerza poza ochronę finansowych interesów, do wszelkiej działalności związanej z potrzebą ochrony interesów Wspólnoty przed nieprawidłowościami". To porozumienie - zdaniem OLAF-u - uprawnia go do prowadzenia wewnętrznego śledztwa ws. członków Parlamentu Europejskiego.

PE tłumaczy, że prowadzenie śledztwa przez organy państw, z których pochodzą oskarżeni przez "The Sunday Times" posłowie, pozwoli zaoszczędzić czas. OLAF musiałby bowiem i tak przekazać wyniki swego dochodzenia prokuraturom narodowym.

Organizacja Transparency International wezwała w otwartym liście belgijskiego

prokuratora, by otworzył śledztwo ws. europosłów zamieszanych w skandal „łapówka za nowelizację”.

W ubiegłym tygodniu, po prowokacji brytyjskiego tygodnika, który trzem europosłom udowodnił korupcję, Buzek zapewnił, że „korupcja europosłów nie może być i nie będzie tolerowana”. Zapowiedział, że zrobi wszystko, co w jego mocy, by wszystkie okoliczności wydarzeń zostały wyjaśnione; za logiczną uznał też decyzję o złożeniu mandatów przez dwóch z trzech europosłów, o których napisał tygodnik.

"Sunday Times" opublikował 20 marca artykuł podsumowujący swoją prowokację dziennikarską. Zebrane przez dziennikarzy materiały obciążają byłego ministra spraw zagranicznych Słowenii Zorana Thalerę, byłego wicepremiera Rumunii Adriana Severina i byłego ministra spraw wewnętrznych Austrii Ernsta Strassera. Byli oni gotowi za pieniądze doprowadzić do przyjęcia w PE poprawek legislacyjnych napisanych pod dyktando rzekomych lobbystów, wyceniając swoje usługi nawet na 100 tys. euro. W dniu 27 marca gazeta opublikowała materiał obciążający kolejnego europosła, tym razem chadecę z Hiszpanii - Pablo Zalbę-Bidegainę.

W sumie dziennikarze skontaktowali się z około setką eurodeputowanych z różnych krajów. Kilku poszło na daleko idącą "współpracę", co zostało udokumentowane nagraniami. Źródła w "The Sunday Times" powiedziały PAP, że materiały nie obciążają polskich europosłów.

2. SPRAWY ZAGRANICZNE - Parlament Europejski solidarny z Japonią

Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której przekazał mieszkańcom i rządowi Japonii wyrazy solidarności oraz złożył szczere kondolencje rodzinom i bliskim ofiar tragicznego trzęsienia ziemi. Posłowie wezwali państwa członkowskie do udzielenia Japonii technicznego wsparcia oraz pomocy humanitarnej i finansowej.

W rezolucji, którą Parlament przyjął zdecydowaną większością głosów, posłowie przekazali wyrazy solidarności narodowi japońskiemu, który ucierpiał w wyniku niszczycielskiego trzęsienia ziemi i tsunami oraz poważnego wypadku w elektrowni jądrowej.

Posłowie wezwali wszystkie instytucje UE oraz kraje członkowskie do udzielenia Japonii niezbędnej pomocy humanitarnej oraz wsparcia technicznego i finansowego. Parlament z zadowoleniem odnotował fakt, że UE natychmiast uruchomiła europejski mechanizm obrony ludności, by skoordynować działania pomocowe.

- **Debata**

Pomoc dla ofiar katastrofy w Japonii i bezpieczeństwo atomowe w Europie - to dwie najczęściej podnoszone kwestie w czasie debaty na temat trzęsienia ziemi w Japonii. Dziś deputowani będą głosować nad rezolucją, w której wyrażają swoją solidarność z Japończykami.

Deputowani złożyli kondolencje rodzinom ofiar. Podkreślali swoje uznanie dla wszystkich pracowników służb ratunkowych. Szwedzka deputowana **Marita Ulvskog** (Sojusz Socjalistów i Demokratów) podkreślała, że na tego typu tragedie narażeni są wszyscy - nawet najbardziej rozwinięte kraje nie są w stanie się na nie przygotować.

Przedstawicielka prezydencji węgierskiej **Győri Enikő** uspokajała jednak, że katastrofa nuklearna w Japonii nie stanowi w tej chwili zagrożenia dla Europy. Dodała, że UE od razu zapewniła Tokio o swojej gotowości pomocy i jest gotowa do dalszego wsparcia, np. humanitarnego czy wysłania ekspertów od energii atomowej.

Bruksela wysłała już do Tokio ekipę, która będzie koordynowała pomoc nadchodzącą z krajów Unii. Jak poinformował komisarz **Günther Oettinger** do Japonii zostanie wysłana z 13 państw Unii pomoc humanitarna. Tokio na razie nie potrzebowało naszej pomocy eksperckiej.

Europosłowie podkreślali, że Europa powinna wyciągnąć lekcję z kryzysu japońskiego. Unijne elektrownie atomowe mają przejść testy na wytrzymałość na podobne wydarzenia. Bruksela nie może ich narzucić, ich przeprowadzenia będzie leżało w kompetencjach rządów krajów Unii.

Niemiecki deputowany **Elmar Brok** (EPP) mówił, że testy powinny być takie same w całej Europie. „Problemy atomowe nie znają granic” - argumentował euro deputowany Brok. A pani **Enikő** zaznaczała, że w testy trzeba zaangażować też unijne kraje sąsiedzkie.

Niektórzy deputowani apelowali o ograniczenie wytwarzania energii nuklearnej. „Musimy zmniejszyć naszą zależność od tego rodzaju energii. Bo zastawiamy pod hipotekę naszą przyszłość” - przekonywała **Marita Ulvskog** (S&D, Szwecja). Zgodziła się z nią brytyjska deputowana **Bairbre De Brún** (Zjednoczona Lewica Europejska / Nordycka Zielona Lewica).

Niemiecka posłanka **Rebecca Harms** (Zieloni) dodała, że testy warto przeprowadzić, jeżeli będą oznaczać, że odejdziemy „od tej ryzykownej technologii”. Podała kilka przykładów złego funkcjonowania elektrowni w Europie.

Deputowani mówili jednak o tym, żeby unikać emocjonalnego podejścia do tej sprawy. „Powinniśmy się skupiać na faktach i na wiedzy naukowej” - mówiła szwedzka deputowana **Lena Ek** (ALDE). „Musimy zreformować naszą produkcję energii i oprzeć ją na bezpiecznych i odnawialnych źródłach. I musimy to zrobić już teraz” - dodała.

Niektórzy deputowani wskazywali jednak, że nie można tak łatwo przestawić się z jednego rodzaju energii na drugi i że trzeba zachować pragmatyzm. „Potrzebujemy także energii nuklearnej” - przekonywał brytyjski poseł **Giles Chichester** (Konserwatyści i Reformatorzy). Przypomniął, że przy produkcji innych rodzajów energii też giną ludzie.

Parlament Europejski wróci do kwestii bezpieczeństwa energii atomowej na kolejnym posiedzeniu plenarnym w Strasburgu (4-7 kwietnia).

3. RADA EUROPEJSKA - Nowelizacja Traktatu: Parlament zgadza się na wprowadzenie stałego mechanizmu stabilizacyjnego dla sfery euro

Parlament poparł zmianę Traktatu, która umożliwi wprowadzenie stałego mechanizmu stabilizacyjnego dla sfery euro. Głosując nad rezolucją na dzień przed zaplanowanym szczytem państw UE, podczas którego Rada zatwierdziła utworzenie mechanizmu, posłowie nie kryli zadowolenia ze wstępnych deklaracji państw członkowskich, że prace nad tą propozycją będą w większym stopniu niż dotychczas prowadzone metodą wspólnotową.

W pełni rozumiejąc konieczność utworzenia samego mechanizmu, posłowie nie szczędzili słów krytyki pod adresem państw członkowskich za to, że w pracach nad propozycją postawiły bardziej na współpracę międzyrządową zamiast oprzeć się na metodzie wspólnotowej. Sprawozdawcy z ramienia Parlamentu **Elmar Brok** (EPP, Niemcy) oraz **Roberto Gualtieri** (S&D, Włochy) prowadzili rozmowy z przedstawicielami innych instytucji, których celem było zbliżenie stanowisk umożliwiających uzyskanie poparcia większości posłów w głosowaniu.

„Cele jakie stawialiśmy sobie w negocjując w ostatnich dniach zostały osiągnięte”, powiedział **Elmar Brok** na posiedzeniu komisji, dodając, że Parlament Europejski będzie zaangażowany w konsultacje na dalszym etapie prac nad tym projektem.

Roberto Gualtieri zapowiadał, że „stanowisko Parlamentu będzie bardzo wyważone i uwzględni wszystko to, co najistotniejsze”. Określił przyszły mechanizm stabilizacyjny „jako międzyrządowy wagon, w instytucjonalnym pociągu”.

- **Co udało się osiągnąć?**

Jak czytamy w przyjętej rezolucji, Parlament dostrzega "pozytywne sygnały" w pismach od przewodniczących Rady Europejskiej i Eurogrupy oraz od komisarza ds. polityki pieniężnej. W listach tych Rada i Komisja informują, że procedury stosowania mechanizmu stabilizacyjnego zostaną określone w drodze rozporządzenia, tak by zapewnić ich spójność z wielostronnymi ramami nadzoru UE.

Zgodzono się także co do roli Komisji Europejskiej na etapie wdrażania mechanizmu stabilizacyjnego. Jej rola będzie kluczowa w procesie oceny i analizowania sytuacji finansowej państw członkowskich oraz monitorowania stałego mechanizmu. Parlament będzie regularnie informowany przez Komisję o sytuacji i planowanych działaniach.

- **Poparcie z zastrzeżeniem**

Zatwierdzając zmianę Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (stosunkiem głosów (494/100/9) Parlament jeszcze raz podkreślił, że preferowaną przez niego formą współpracy byłaby metoda wspólnotowa, na co wskazywał w swojej opinii także Europejski Bank Centralny.

- **Kontekst**

Na grudniowym szczycie UE szefowie państw i rządów uzgodnili zmianę Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, która pozwoliłaby na wprowadzenie stałego mechanizmu zapewniającego stabilność sfery euro. Zmiana artykułu 136 Traktatu wymagała zasięgnięcia opinii Parlamentu Europejskiego, Komisji oraz Europejskiego Banku Centralnego.

Oczekuje się, że państwa członkowskie zatwierdzą nowelizację Traktatu na wiosennym szczycie Rady Europejskiej odbywającym się 24 i 25 marca w Brukseli. Zmiana Traktatu będzie musiała zostać ratyfikowana przez wszystkie 27 państw

członkowskich. Termin, kiedy mechanizm stabilizacyjny mógłby zacząć funkcjonować został określony na 1 stycznia 2013 roku.

4. BUDŻET - Budżet 2012 powinien przyczynić się do ożywienia europejskiej gospodarki

Parlament Europejski uważa, że budżet Unii Europejskiej w 2012 roku powinien stać się jednym z głównych narzędzi służących do odbudowy unijnej gospodarki. Posłowie uważają, że będzie to możliwe, jeśli priorytety budżetowe skupiać się będą na kwestiach dotyczących zatrudnienia, zarządzania gospodarczego i zapewnienia ogólnego wzrostu. Swoje zalecenia posłowie skierowali do Komisji, która obecnie przygotowuje projekt budżetu UE na następny rok.

Budżet 2012 powinien uwzględniać strategie, które opierają się na pięciu głównych celach UE dotyczących promowania zatrudnienia, innowacyjności, badań naukowych, polityki klimatycznej i energetycznej, edukacji i polityki społecznej. Parlament sprzeciwia się próbom ograniczenia lub zmniejszenia środków budżetowych powiązanych z realizacją głównych celów strategii „Europa 2020”.

Posłowie są głęboko przekonani, że europejski semestr (cykl oceny planów budżetowych państw członkowskich) powinien służyć usprawnieniu koordynacji, zwiększeniu spójności krajowych oraz europejskich strategii gospodarczych i budżetowych, a także skupiać się na zwiększeniu synergii między europejskimi, a krajowymi inwestycjami publicznymi w celu skuteczniejszego osiągnięcia unijnych celów politycznych.

- **Budżetowe implikacje pomocy udzielanej krajom Afryki Północnej**

Parlament uważa, że żądania państw członkowskich zmierzające do ograniczenia środków w niektórych działach, zwłaszcza na politykę spójności, obywatelstwo i działania na arenie międzynarodowej mogą zagrażać obecnym programom, zwłaszcza jeżeli wystąpią nieprzewidziane okoliczności lub pojawią się nowe priorytety polityczne. Parlamentarzyści podkreślają, że UE ma do odegrania ważną rolę, zapewniając krajom arabskim wsparcie finansowe w historycznym dla nich okresie przemian demokratycznych.

- **Spodziewany wzrost płatności**

Budżet UE jest budżetem inwestycyjnym, zawierającym projekty, które wdrażane są latami, takie jak projekty badawcze, czy też prace infrastrukturalne. Rok 2012 będzie szóstym rokiem budżetowym w ramach obecnej perspektywy budżetowej (przewidzianej na lata 2007-2013) i wiele projektów jest na bardzo zaawansowanym etapie, a to wymaga właściwego finansowania prowadzonych prac. Komisarz do spraw budżetu Janusz Lewandowski oświadczył ostatnio, że spodziewa się w przyszłym roku zwiększenia płatności o około 6 - 7 mld euro w porównaniu z rokiem obecnym.

Płatności bezpośrednio wynikają z ustalonych zobowiązań i często ich wydatkowanie następuje z opóźnieniem. Ponieważ wszystkie zobowiązania muszą być dotrzymane, najważniejsze decyzje polityczne zapadają właśnie w momencie ustalania zobowiązań. Dlatego Parlament zwykle ufa obliczeniom wydatków dokonywanych przez Komisję Europejską, ale aktywnie angażuje się w dyskusję dotyczącą zobowiązań.

Komisja Europejska przedstawi propozycję budżetu na 2012 rok 20 kwietnia. Stanowisko PE względem własnego budżetu i oraz budżetu innych instytucji unijnych z wyjątkiem Komisji Europejskiej zostało zawarte w odrębnym sprawozdaniu sporządzonym przez **Jose Manuela Fernandes** (EPP, Portugalia), które posłowie przyjęli 9 marca.

5. IMIGRACJA - Jedno zezwolenie: równe prawa i jednakowe traktowanie pracowników

Pracownicy spoza obszaru UE, a pracujący w Europie, powinni mieć takie same prawa pracownicze, jak obywatele UE. Taką zmianę zawiera propozycja dyrektywy w sprawie "jednolitego zezwolenia", którą przyjął Parlament Europejski. Dyrektywa uprości formalności, których muszą dopełnić pracownicy i ich pracodawcy wprowadzając możliwość uzyskania jednego pozwolenia na pracę i pobyt.

Proponowana dyrektywa ma na celu zmniejszenie obciążeń administracyjnych, z którymi borykają się imigranci starający się o pracę i pobyt na terenie krajów UE. Dzięki zastosowaniu jednej procedury administracyjnej pracownikom pochodzącym z krajów trzecich zapewnione zostanie podobne traktowanie, jak pracownikom z krajów członkowskich. Dotyczy to płacy i warunków pracy, opieki zdrowotnej i bezpieczeństwa w miejscu pracy, czasu pracy i urlopów oraz świadczeń socjalnych.

Decyzję dotyczące dopuszczania obywateli państw trzecich do krajowych rynków pracy pozostaną nadal kompetencją państw członkowskich. Wydając dokumenty pobytowe państwa członkowskie będą zamieszczać w nich informacje dotyczące zezwolenia na pracę. Nie będą wydawane żadne inne dokumenty poza "jednolitym zezwoleniem".

- **Zakres dyrektywy**

Nowe przepisy dotyczyć będą pracowników z krajów trzecich, którzy ubiegają się o możliwość pobytu i pracy w UE lub którzy już legalnie przebywają na terytorium któregoś z państw UE.

Zapisy dyrektywy nie będą dotyczyły osób o statusie rezydentów i uchodźców. Wyłączeni z zakresu dyrektywy będą pracownicy sezonowi i delegowani w ramach jednej firmy, którzy zostaną objęci odrębnymi przepisami w przyszłości.

Dyrektywa nie będzie dotyczyła oddelegowanych obywateli państw trzecich. Posłowie podkreślają, że nie powinno to uniemożliwiać obywatelom państw trzecich, którzy legalnie przebywają i pracują w jednym państwie członkowskim i zostali oddelegowani do innego państwa członkowskiego, dalszego korzystania z prawa do traktowania na równi z obywatelami państwa członkowskiego pochodzenia w okresie oddelegowania.

- **Mniej odstępstw i ograniczeń**

Państwa członkowskie będą mogły ograniczyć dostęp do świadczeń socjalnych z wyjątkiem pracowników, którzy są zatrudnieni lub którzy byli zatrudnieni przynajmniej przez okres 6 miesięcy i są zarejestrowani jako bezrobotni.

Podobnie, państwa członkowskie będą mogły zdecydować o przyznaniu świadczeń rodzinnych tylko tym pracownikom z państw trzecich, którzy uzyskali zezwolenie na pracę na okres dłuższy niż 6 miesięcy.

Po powrocie do swojego kraju pochodzenia pracownicy będą mogli pobierać emerytury na takich samych zasadach, jak obywatele z krajów członkowskich UE.

- **Co dalej?**

Poprawki wprowadzone przez Parlament zostaną teraz rozpatrzone przez ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych państw członkowskich. Wielka Brytania,

Irlandia oraz Dania nie uczestniczą w przyjęciu niniejszej dyrektywy i nie będą nią związane.

6. WOLNOŚCI OBYWATELSKIE - Sprawa Twittera i WikiLeaks: Trzeba chronić Europejczyków

Jak przestrzegane są prawa Europejczyków do ochrony danych w serwisach społecznościowych - dopytywali się eurodeputowani w czasie debaty, która odbyła się podczas posiedzenia w Strasburg. To nie jest pytanie teoretyczne, deputowani mieli wątpliwości, co do tego jak traktowane są nasze dane przez USA po tym jak amerykańskie sądy wystąpiły do serwisu Twitter o wydanie danych związanych z portalem WikiLeaks.

W styczniu 2011 r. serwis Twitter ujawnił, że dostał od amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości wezwanie by ujawnić dane użytkowników, których władze podejrzewają o powiązania z WikiLeaks. Wśród osób, o których dane wystąpiły władze był m.in. islandzki deputowany, a także obywatel Holandii. Sąd nakazał wydanie tak szczegółowych informacji jak adres IP, oraz to do kogo te osoby dostawały i wysyłały e-maile. Może chodzić jednak o więcej osób - konto WikiLeaks na Twitterze obserwuje aż 800 tys. osób.

Grupa deputowanych poprosiła Komisję Europejską i Radę UE o wyjaśnienie czy takie wydanie danych nie narusza europejskich przepisów o ochronie danych i czy amerykańskie władze mają jurysdykcję w tej materii - jeśli chodzi o wydanie informacji o obywatelach UE.

Większość z osób zabierających głos zgodziła się, że trzeba respektować amerykańskie wyroki sądowe. Ale uznali też, że trzeba znowelizować europejskie przepisy, tak by zagwarantować ochronę praw Europejczyków.

Przedstawicielka węgierskiej prezydencji **Enikő Győri** wyjaśniała, że nie ma żadnych dowodów na to, że USA złamały unijne prawo. „Ochrona danych osobowych to zadanie państw UE” - podkreśliła.

Komisarz **Viviane Reding** zaznaczyła, że użytkownicy Twittera zgadzają się na ich politykę prywatności. Dodała też, że europejskie przepisy o ochronie danych nie mają zastosowania w postępowaniach kryminalnych. Niemiecki deputowany **Axel Voss** (EPP) mówił o tym, że trzeba dopracować przepisy dotyczące transferu danych.

Brytyjski deputowany **Claude Moraes** (S&D) mówił o tym, że internauci UE stają się "niewinnymi ofiarami". „To prawdziwa ironia. Ci, którzy podążali na Twitterze za informacjami z WikiLeaks teraz sami mogą paść ofiarą zbierania danych” - argumentował Moraes.

Holenderska deputowana **Sophie in 't Veld** (ALDE) zwróciła uwagę, że choć większość przedsiębiorstw, o których była mowa w trakcie debaty jest amerykańska, to wielu z ich użytkowników to Europejczycy. Przypomniała, że był już jeden wyrok sądowy w podobnej sprawie. „Amerykański sąd uznał, że jeśli używamy Twittera, to nie możemy oczekiwać ochrony prywatności, i dlatego obywatele UE nie podlegają już pod ochronę prawną, bo Twitter to amerykańska firma” - mówiła in 't Veld. Dodała, że dyrektywa o ochronie danych wymaga nowelizacji.

„Oczekuję, że rząd zajmie się tym problemem i pozwoli obywatelom mieć zaufanie w to, że są chronieni, czy to w internecie, czy gdy są łamane ich prawa obywatelskie” - mówił niemiecki deputowany **Jan Philipp Albrecht** (Zieloni).

Holenderski deputowany niezrzeszony **Daniël van der Stoep** zauważył, że prywatność też ma swoje granice. „Ochrona prywatności obywateli nie może być ważniejsza niż walka z terroryzmem” - dodał poseł van der Stoep.

7. PRAWO KONSUMENTÓW - Zakupy on-line: wzmocniona ochrona nabywcy

Coraz więcej osób robi zakupy internetowe przez internet, ale zarówno kupujący, jak i sprzedający, ciągle natrafiają na wiele barier w e-handlu. Pomóc ma nowa dyrektywa w sprawie praw konsumentów. Dzięki niej e-zakupy staną się prostsze i bezpieczniejsze. Europosłowie liczą, że po wejściu w życie nowych przepisów rozkwitnie też sprzedaż ponadgraniczna. „To ma bardzo ważne znaczenie dla wspólnego rynku” - przekonywał niemiecki poseł **Andreas Schwab** (EPP), autor sprawozdania na temat dyrektywy.

„Obecne przepisy, które są bardzo sfragmentaryzowane i różne w różnych krajach są przeszkodą zarówno dla kupujących i sprzedających. Szczególnie jeśli chcą kupić lub sprzedać coś w innym kraju. Mamy do czynienia z 27 różnymi systemami” - zwrócił uwagę Schwab.

Poseł Schwab zwraca uwagę na to, że dziś wiele sklepów nie wysyła swoich towarów do wszystkich unijnych krajów. A konsumenci często dowiadują się o tym w ostatniej

chwili przed złożeniem zamówienia. „To oznacza, że transakcje są często przerywane” – mówił poseł Schwab. Według niego z tego powodu aż 61 proc. wszystkich transakcji nie dochodzi do skutku. Dyrektywa przewiduje, że sprzedawca będzie musiał w jasny sposób informować, do jakich krajów wysyła swoje przesyłki.

Parlament Europejski poparł propozycję zmian w przepisach dotyczących praw konsumentów, które powinny zwiększyć zaufanie nabywców i zmniejszyć niechęć sprzedawców do zakupów transgranicznych. Wzmocnione zostaną prawa nabywców zawierających transakcje wysyłkowe lub w Internecie. Posłowie przegłosowali poprawki, ale wstrzymali się z zajęciem stanowiska nad całością dyrektywy w oczekiwaniu na wynik negocjacji z państwami członkowskimi.

Silne poparcie, jakiego udzielił Parlament Europejski pracom nad zmianami przepisów, którym ton nadaje **Andreas Schwab** (EPP, Niemcy), będzie dobrym punktem wyjścia do rozmów z państwami członkowskimi nad wspólnym tekstem propozycji.

Nowe przepisy powinny objąć swoim zakresem wszelkie transakcje sklepowe, ale także zakupy internetowe i telefoniczne, a zwłaszcza wzmocnić zasady, na jakich odbywać się będą transakcje międzynarodowe. Przepisy będą określać rodzaj informacji, jakich ma prawo oczekiwać nabywca ze strony oferenta, zasady dostawy towaru, moment przeniesienia ryzyka na odbiorcę, prawo anulowania zamówienia lub zwrotu albo wymiany towaru.

- **Prawo do świadomego wyboru**

W przypadku zamówień internetowych lub wysyłkowych konsument powinien mieć całkowitą pewność od kogo, co i za ile kupuje. Nie będzie ukrytych opłat, a nabywca pozna i będzie mógł zaakceptować końcową cenę zanim złoży internetowe zamówienie.

Zamówiony towar lub usługa powinny zostać dostarczone lub wykonane w ciągu 30 dni. Jeśli termin ten nie zostanie zachowany nabywca może zrezygnować z zakupu. Sprzedawca odpowiada za szkodę lub zagubienie towaru w trakcie dostawy.

Deputowani chcą też by konsumenci mogli korzystać z ujednoliconego formularza do zwrotów. Oraz by taki formularz był również dostępny w formie internetowej na stronie sklepu.

- **Zmienileś zdanie? Byle w ciągu 14 dni**

W przypadku sprzedaży wysyłkowej lub internetowej (kiedy nie mamy możliwości obejrzenia towaru przed zakupem) konsument będzie miał prawo do zwrotu towaru w ciągu 14 dni. Jeśli wartość przesyłki przekracza 40 euro konsument będzie musiał pokryć koszty zwrotu towaru. Po dokonaniu zwrotu towaru nabywca w ciągu 14 dni będzie miał obowiązek zwrócić klientowi koszty poniesione w celu nabycia towaru. Konsument jednak będzie musiał udowodnić, że rzeczywiście zwrócił towar.

Jeśli sprzedający nie dopełni obowiązku poinformowania nabywcy o przysługującym mu prawie zwrotu towaru, okres zwrotu powinien zostać automatycznie przedłużony do 3 miesięcy, jak chce Rada, lub 1 roku, jak uważa Parlament. Prawo do zwrotu towaru będzie obowiązywać także w przypadku serwisów aukcyjnych, ale tylko jeśli towar został zakupiony od profesjonalnego sprzedawcy, a nie od osoby prywatnej.

Towary lub usługi dostarczane w formie cyfrowej - filmy, muzyka, oprogramowanie - nie będą mogły być zwracane. Transakcja zakupu zostanie uznana za zawartą i zrealizowaną w chwili rozpoczęcia transferu danych.

- **Drobni przedsiębiorcy unikną zbędnych formalności**

Z wymogów informacyjnych określonych w dyrektywie zostaną wyłączone transakcje jednodniowe, gdzie dostawa towaru następuje natychmiast (na przykład drobne naprawy rzemieślnicze). W przypadku umów mieszanych obejmujących dostawę towaru i świadczenie usługi (na przykład wymiana stłuczonej szyby w oknie), których wartość nie przekracza 200 euro, informacja może zostać udzielona ustnie.

W przypadku pilnych napraw, na przykład wymiany pękniętej rury wodociągowej, nie będzie miał zastosowania przepis o 14-dniowym okresie zwrotu.

- **E-zakupy w liczbach**

- W 2010 r. aż 60 proc. konsumentów dokonało zakupów za pomocą internetu.
- Tylko osiem procent z nich to zakupy ponadgraniczne.
- 51 proc. sprzedawców oferuje swoje produkty także w e-sklepach, ale tylko 21 proc. wysyła je do innych unijnych krajów.
- Przez internet najchętniej robią zakupy konsumenci z Wielkiej Brytanii, Danii, Niemiec i Holandii, a najrzadziej konsumenci z Bułgarii, Rumunii, Estonii, Cypru, Grecji, Włoch i Portugalii.

- **Jakie będą kolejne kroki?**

Pomiędzy Parlamentem a Radą pozostają różnice. Deputowani chcą by dyrektywa objęła wszystkich konsumentów, a Rada by tylko tych, którzy robią zakupy przez internet czy telefon. Zdaniem posła Schwaba do ostatecznego głosowania nad przepisami w PE może dojść w maju. Dyrektywa wejdzie w życie 30 miesięcy od ich przyjęcia.

Opracowała:
Dr Magdalena Skulimowska¹

¹ Na podstawie informacji prasowych PE, PAP i debat podczas sesji PE.